

KRÓTKI KURS DEZINFORMACJI

W siedemdziesiątą rocznicę wybuchu II wojny światowej Centralne Archiwum Służby Wywiadu Zagranicznego Federacji Rosyjskiej (CA SWZ FR) zaprezentowało obszerny tom dokumentów *Tajemnice polskiej polityki. Zbiór dokumentów 1935-1945*¹, pod redakcją gen. Lwa F. Sockowa. Publikację tę poprzedziła kampania „kontrolowanych przecieków”. Zapowiadane w jej trakcie rozmaite „sensacje” miały skompromitować polską politykę zagraniczną końca epoki międzywojennej i jej sternika, Józefa Becka.

Pierwsze polskie reakcje były poważne i bardzo ostre. Tymczasem wydawnictwo pokazuje pokojowe założenia polskiej polityki zagranicznej epoki międzywojennej, dotyka kwestii wsparcia sowieckiego wysiłku zbrojnego przez wywiad AK i maluje szeroki rozmach polskich zakulisowych działań, które mogły skrócić II wojnę światową. Dzięki niemu możemy też podziwiać sprawność, skuteczność i wyrafinowane metody działania polskiego przedwojennego wywiadu i kontrwywiadu, legendarnej „dwójki”. Wiele publikowanych dokumentów to w istocie przykłady polskiej akcji inspiracyjnej (dezinformacyjnej). Niejako na marginesie dowiadujemy się o roli, jaką w zwalczaniu inicjatyw polskiej wojennej tajnej dyplomacji odgrywali osławieni sowieccy szpiedzy – Kim Philby i Anthony Blunt.

Tajemnice spisu treści

Poważne zaskoczenie dla czytelnika stanowi już spis treści omawianego tomu. Wydawało mi się, że otrzymałem wadliwy egzemplarz, w którym zabrakło dokumentów z kluczowego okresu 1939–1942. Ciągłość paginacji wskazuje jednak, że jest inaczej. Więcej, udało mi się nawet, po dłuższej chwili, odszukać „zaginiony” rok 1941... w rozdziale opisującym wydarzenia z roku 1938. Dla odmiany rok 1938 urywa się – nie wiedzieć czemu – już w lutym. Początkowo nasuwa się naiwny wniosek, że autorowi wyboru nie udało się znaleźć ani jednego dokumentu, który stawiłby w niekorzystnym świetle polską politykę w latach 1938–1940 (także w roku 1942). A może pragnął uniknąć publikowania materiałów pokazujących kluczową rolę Polski i samego Józefa Becka w wysiłkach europejskiej dyplomacji, która dążyła do powstrzymania Adolfa Hitlera w dramatycznym roku 1939, albo ukazujących dokładnie przeciwnie działania strony niemieckiej i sowieckiej, czyli genezę i ocenę geopolitycznych skutków tzw. paktu Ribbentrop-Mołotow.

Rzeczywiste wytłumaczenie powstania owej luki czasowej jest zupełnie inne i też dość dwuznaczne z punktu widzenia spadkobierców „światłanych” tradycji Czecha, NKWD i KGB. Należy bowiem zauważyć, że odpowiada ona czasom, w których na polecenie Józefa Stalina wymordowano kierownictwo sowieckiego wywiadu, a agenturę działającą przeciw Polsce uznano za prowokatorów. Oskarżono wówczas o współpracę z polskim wywiadem wiele osób, m.in. sowieckiego asa wywiadu Artura Artuzowa. Efektem brutalnych czystek był pa-

¹ *Siekriety polskoj politiki. Sbornik dokumentow (1935–1945)*, wstęp, wybór i oprac. Lew F. Sockow, Moskwa 2009, s. 381.

raliz działań i poważne zachwianie dopływu informacji na samym progu wojny. Pisał o tym w swoich znanych książkach brytyjski historyk wywiadu posługujący się nazwiskiem Christopher Andrew, opierając się m.in. na informacjach pochodzących od Olega Gordijewskiego i Wasilija Mitrochina, znanych uciekinierów z moskiewskich służb².

To dlatego zapewne brak tutaj dokumentów dotyczących takich wydarzeń z 1938 r. jak anszlus czy kryzys czechosłowacki, w których to kwestiach (zwłaszcza w tej drugiej) polska dyplomacja rzeczywiście nie ustrzegła się poważnych błędów i złych kalkulacji. W omawianym tomie zostały też pominięte, pochodzące z tego samego okresu, bardzo ważne dokumenty ujawniające porażający obraz antypolskich obsesji sowieckich władz i samego Stalina oraz genezę ludobójczych działań, skierowanych przeciwko polskiej mniejszości w Związku Sowieckim³.

Cały tom pozbawiony jest w zasadzie aparatu naukowego. Króciutkie metryczki (regesty) poszczególnych dokumentów nie zawsze oddają precyzyjnie treść publikowanego dokumentu, która zresztą bywa dużo bogatsza, niż obiecuje edytor. Nie prostuje się też oczywistych pomyłek, jak np. informacji, jakoby w 1936 r. Polska miała swojego posła w Kownie, czy też błędów w transkrypcji „łacińskich” nazwisk.

Kilkustronicowy wstęp trudno uznać, przy najlepszej woli, za standardową „notę od edytora”. Jest to w istocie krótki przegląd postsowieckich mitów, stereotypów i półprawd odnoszących się do polskiej polityki lat trzydziestych ubiegłego wieku, na czele z próbą przrzucenia na Polskę odpowiedzialności za wybuch II wojny światowej, co miało być wynikiem rzekomego przekonania władz polskich o wspólnocie dalekosiężnych wschodnich interesów Polski i Niemiec. Większość owych twierdzeń nie tylko pozostaje w sprzeczności z zawartością tomu, ale dotyczy okresu w ogóle w nim nieuwzględnionego (lata 1938–1939). Podobne interpretacje pojawiały się też w wywiadach udzielanych przez autora wyboru, gen. Sockowa, m.in. przy okazji publicznej prezentacji omawianego tomu (1 września 2009 r.). Doprawdy, trudno komentować sytuację, w której doświadczony oficer i badacz dziejów wywiadu publicznie udaje, że nie rozumie kontekstów, treści i sensu dokumentów, które sam wybrał do publikacji. Można tylko powiedzieć: służba nie drużba⁴.

Na szczęście, w każdej edycji źródłowej najważniejszy nie jest wstęp czy merytoryczny poziom aparatu naukowego, ale jakość oraz dobór publikowanych materiałów. A ten dokonany przez gen. Sockowa jest naprawdę interesujący, chociaż trochę chaotyczny. Można sądzić, że czasami natura historyka brała w nim górę nad naturą czekisty. W tomie znalazły się zatem dokumenty, które trafiły do informacyjnego obiegu sowieckich władz najwyższego szczebla (doniesienia agenturalne, oryginalne dokumenty pozyskane ze źródeł agenturalnych i, być może, drogą wywiadu radiowego, wreszcie oparte na nich opracowania informacyjno-analityczne, odnoszące się do wewnętrznej i zagranicznej sytuacji Polski).

² C. Andrew, O. Gordijewski, *KGB*, Warszawa 1997, s. 216; C. Andrew, W. Mitrochin, *Archiwum Mitrochina I. KGB w Europie i na Zachodzie*, Poznań 2009, s. 143–144; zob. *Lubianka. Stalin i Głównoje Uprawlenije Gosbiezopasnosti NKWD 1937–1938*, oprac. W.N. Chałstow, W.P. Naumow, N.S. Płotnikowa, Moskwa 2004, s. 312 (polski aspekt sprawy).

³ *Ibidem*, s. 41–44, 303–321, 345–346, 362–365, 373–374, 519–526; M. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921–1939*, Wrocław 1991.

⁴ Zob. wypowiedź gen. L.F. Sockowa dla agencji RIA Nowosti z 1 IX 2009 r. (internet); jego własny dorobek zob. *idem*, *Niezwiastyj sieparatizm. Na służbie u SD i Abwiera. Iz siekrietnych dos'je razwiedki*, Moskwa 2003; *idem*, *Kod operacii „Tarantella”*, *Iz archiwa wnieszniej razwiedki Rossii*, Moskwa 2007; *Pribaltika i geopolitika. 1935–1945 gg. Rassiekrieczennyje dokumenty Służby Wnieszniej Razwiedki Rossijskoj Fiedieracii*, red. L.F. Sockow, Moskwa 2009. O rosyjskiej polityce historycznej ostatnich lat zob. L. Pietrzak, B. Cichocki, *Propaganda historyczna Rosji w latach 2004–2009*, Warszawa 2009.

Wśród publikowanych dokumentów najbardziej obficie reprezentowane są materiały polskiego MSZ z lat 1935–1937 (tłumaczone na bieżąco na język rosyjski), w tym depesze, pisma i notatki takich polskich dyplomatów, jak: Jan Szembek, Tadeusz Kobyłański, Edward Raczyński, Józef Lipski, Jerzy Potocki, Alfred Wysocki, Juliusz Łukasiewicz, Waław Grzybowski, Michał Sokolnicki, Władysław Skrzyński, Karol Dubicz-Penther, Kazimierz Papée, Franciszek Chorwat, Gustaw Potworowski, Waław Przesmycki, Roman Dębicki, Mirosław Arciszewski i płk Antoni Szymański. Nie układają się one w żaden merytoryczny porządek, poza tym że pochodzą w większości od jednego agenta (z jednego źródła), który był najbardziej aktywny w 1937 r. Wbrew informacjom prasowym, wydawca nie skorzystał z przechwyconych w różnych okolicznościach przez Sowietów zbiorów polskich dokumentów dyplomatycznych i wywiadowczych.

Zapewne przyczyną takiego doboru materiałów była po prostu wygoda (dokumenty zgromadzone w jednym archiwum). Podstawowa praca wydawcy polegała zatem na ich przepisaniu, a następnie ułożeniu w porządku chronologicznym. Edytor założył przy tym, że rozdziały winny odpowiadać kolejnym latom⁵. Poszczególne pozycje spisu treści najczęściej odpowiadają jednemu dokumentowi, czasem jednak całym ich kolekcjom. Omawiana edycja oparta jest w dużej części na „roboczych” kopiach publikowanych dokumentów (tzw. minutach), często niedatowanych. Niestety, wydawca nie wpadł na pomysł porównania ich z wersjami ostatecznymi (czystopisami), przechowywanymi w innych rosyjskich archiwach, np. w Zespole Stalina w Rosyjskim Państwowym Archiwum Historii Społeczno-Politycznej (RGASPI), nie wspominając nawet o wykorzystaniu oryginałów owych dokumentów, które można znaleźć w polskich zbiorach archiwalnych i publikacjach źródłowych⁶.

W rezultacie nawet dokumenty kluczowe dla fałszywych tez upowszechnianych przez wydawcę, czyli opracowania INO GUGB NKWD (Wydziału Zagranicznego Głównego Zarządu Bezpieczeństwa Państwowego NKWD), odnoszące się do sprawy rzekomej antysowieckiej zмовy Berlina i Warszawy, umieszczono w złej kolejności chronologicznej. W pierwszym z nich (s. 17–20) jako naczelnik INO figuruje bowiem Abram Słuckij (został nim 21 maja 1935 r.), w drugim widnieje jeszcze nazwisko jego poprzednika, Artura Artuzowa⁷ (s. 22–30). Trzeci dokument z tej samej serii (ściśle związany z dokumentem podpisanym przez Słuckiego i wymienionym tutaj jako pierwszy) umieszczono w wyjątkowo „pechowym” rozdziale poświęconym wydarzeniom z roku 1938 (s. 300–306). A pochodzi on najwyraźniej z września lub października 1935 r.⁸

Zlekceważenie pracy innych wydawców źródeł i historyków skutkowało nie tylko zaburzeniami chronologii, ale czasem też wyważaniem otwartych drzwi. Jednym z „sekretoów” polskiej polityki miała być zatem treść rozmowy ówczesnego pruskiego premiera Hermanna Göring’a z marsz. Edwardem Rydzem-Śmigłym, która odbyła się 16 lutego 1937 r. Tymczasem już w 1940 r. rząd RP na uchodźstwie opublikował opis jej przebiegu (obszerny wyciąg z protokołu)

⁵ Rozdz. „1935” zawiera 8 pozycji; rozdz. „1936” – 9 pozycji; rozdz. „1937” – 44 pozycje; rozdz. „1938” pozornie znów 9, tyle tylko że część materiałów odnosi się odpowiednio do lat 1935 i 1941 (co jest chyba pomyłką wynikłą z pośpiechu), rozdz. „1943” – 3 pozycje, „1944” – 4; wreszcie rozdz. „1945” to tylko jeden krótki dokument.

⁶ Zob. *SSSR – Niemania, 1933–1941*, „Więstnik Archiwa Priezidenta Rossijskoj Fiederacji”, Moskwa 2009, s. 112–114 (doniesienie agenturalne z 18 III 1935 r., pochodzące najwyraźniej z tego samego „poważnego polskiego źródła” co dokument publikowany w omawianym tomie, por.: *Siekriety polskoj politiki...* Opracowanie szefa INO GUGB NKWD Artura Artuzowa, b.d. [styczeń–luty 1935?], s. 28.

⁷ Słuckij i Artuzow nie przeżyli okresu czystek 1937–1938. Np. K. Diegtariew, A. Kołpakidi, *Wnieszniaja razwiedka SSSR*, Moskwa 2009, s. 310–313.

⁸ *Siekriety polskoj politiki...*, „Wewnątrzpolityczna sytuacja Polski”, opracowanie szefa INO Abrama Słuckiego, [po 15 IX 1935 r.], s. 300–306.

w swojej „białej księdze” poświęconej stosunkom polsko-sowieckim i polsko-niemieckim. Jest to dziś pozycja trudno dostępna (choć w Rosyjskiej Bibliotece Państwowej w Moskwie akurat można ją znaleźć), czego jednak nie możemy powiedzieć o tomie VI wspólnego wydawnictwa byłego Zakładu Stosunków Polsko-Radzieckich PAN i Instytutu Słowianoznawstwa Akademii Nauk ZSRS „Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich”, w którym również znajdujemy fragment notatki opisującej przebieg wspomnianej rozmowy⁹. Tom ten ukazał się w roku 1967, także w rosyjskiej wersji językowej¹⁰.

Z punktu widzenia zasad źródłowego edytorstwa trudno też wytłumaczyć dwukrotne publikowanie tych samych w istocie dokumentów (względnie ich streszczeń i tzw. parafraz)¹¹. Tak uczyniono np. z serią wykradzonych polskich depeš dyplomatycznych. Tutaj wpadka jest szczególnie wyrazista, bowiem dokładnie te same depeše raz są datowane na koniec roku 1935, a innym razem wydają się pochodzić z roku 1936¹². Przynajmniej badacze dziejów wywiadu nie powinni jednak na to narzekać. Uzyskują bowiem rzadką możliwość zobaczenia od kuchni pracy sowieckich tajnych służb i „krzyżowego” porównania materiałów pochodzących z różnych źródeł – w tym konkretnym przypadku od dwóch kluczowych polskich informatorów sowieckiego wywiadu w Warszawie i Bukareszcie¹³.

Dokument puentujący tom miał być zapewne w zamyśle prowokacyjnym uderzeniem w drażliwą część polskiej pamięci. Wydawca tomu publikuje zatem notatkę, w której członkom władz Powstania Warszawskiego przypisywana jest odpowiedzialność za rabunki na ludności cywilnej miasta. Wypełnia ona cały odrębny rozdział (za rok 1945). Można byłoby się oburzać, gdyby w istocie rzecz nie dotyczyła prób ukrócenia przez powstańcze służby bezpieczeństwa kompromitujących wyczynów ludzi z kierownictwa niewielkiej prosowieckiej Polskiej Armii Ludowej (PAL), a konkretnie osławionego Juliusza Wilczura-Garzteckiego. Jedyną w miarę wiarygodną informacją jest tutaj nieco tylko przekreślona nazwa ulicy, przy której mieścił się pewien powstańczy urząd. Końcowy akord omawianego tomu byłby może zatem po prostu zabawny, w duchu słynnych żartów o radiu Erewań, gdyby nie dotyczył największej polskiej tragedii w 1944 r.¹⁴

Co Sowieci wiedzieli o polskiej polityce zagranicznej w latach trzydziestych?

Jedną z niezaprzeczalnych zasług (inna sprawa czy zamierzonych) gen. Sockowa i firmowanego przezeń wydawnictwa jest pokazanie na konkretnych przykładach, że w okresie poprzedzającym czystki w Związku Sowieckim w latach 1937–1938 sowiecki wywiad dobrze

⁹ *The Polish White Book. Official documents concerning Polish-German and Polish-Soviet relations, 1933–1939*, New York [1940], s. 36–38; *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 6, red. T. Cieślak, I.A. Chrienow, Warszawa 1967, s. 367–368.

¹⁰ Tekst znajdujący się w rosyjskim tomie jest obszerniejszy niż opublikowany w 1940 r. przez rząd polski; podkreśla zresztą dodatkowo ostrożne stanowisko marsz. E. Rydza-Śmigłego.

¹¹ Zob. *Siekriety polskiej polityki...*, s. 49, 64–73 i 98–105, a także 282–284 i 287–288.

¹² Zob. *Siekriety polskiej polityki...*, s. 46–47 i 107–108.

¹³ P. Wieczorkiewicz, *Uwagi o działalności agentury sowieckiej na odcinku polskim po roku 1921*, [w:] *Polski wywiad wojskowy 1918–1945*, [red.] P. Kołakowski, A. Peplowski, Toruń 2006, s. 111 (przyp. 41).

¹⁴ *Siekriety polskiej polityki...*, Notatka, [Moskwa, 3 II 1945], s. 381; J. Marszałec, *Ochrona porządku i bezpieczeństwa publicznego w Powstaniu Warszawskim*, Warszawa 1999, s. 123, 134, 137, 140–141; W. Bułhak, A.K. Kunert, *Kontrwywiad podziemnej Warszawy. Struktura, zadania i obsada personalna kontrwywiadu Komendy Głównej Obszaru Warszawa i Okręgu Warszawa ZWZ-AK w latach 1939–1944*, [w:] *Wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej*, red. W. Bułhak, Warszawa 2008, s. 284–289.

orientował się w rzeczywistych założeniach polskiej polityki zagranicznej wyznaczonej przez Józefa Piłsudskiego i kontynuowanej przez Józefa Becka¹⁵. W pochodzącej zapewne z sierpnia 1936 r. obszernej analizie polityki wewnętrznej i zagranicznej Polski, opartej na doniesieniu „źródła znajdującego się blisko kręgu polskiego MSZ”, możemy zatem przeczytać, że płk Beck: „[...] uważa Polskę za barierę, z jednej strony, pomiędzy ZSRS i Niemcami, a z drugiej między dwoma wrogimi obozami ideologicznymi [faszystowskim i komunistycznym]. Nie zamierza dołączać Polski do żadnego z tych obozów, tylko, opierając się na Anglii, utrzymywać równowagę, tak długo jak to będzie możliwe, podtrzymując jednocześnie poprawne stosunki z Niemcami i ZSRS i chroniąc swoje sojusze z Francją i Rumunią”. Szefowie sowieckiego wywiadu (powielając – jak się wydaje – opinię swojego źródła) zastrzegali co prawda, że w ostateczności Polska opowie się raczej po stronie faszystowskiej, a nie komunistycznej, niemniej stwierdzali autorytatywnie, że żadna polsko-niemiecka współpraca w dziedzinie wojskowej nie ma miejsca i że płk Beck nie tylko zdecydowanie odrzucił pomysły dołączenia się do antykomunistycznego bloku montowanego m.in. z udziałem Węgier, ale nawet widzi możliwość wspólnego z Sowietami wystąpienia przeciwko wszelkim pomysłom nawiązującym do idei „paktu czterech” (rozstrzyganie trudnych kwestii w Europie przez Niemcy, Włochy, Anglię i Francję). Nic dodać, nic ująć, bo takie właśnie były założenia polskiej polityki. Polskiej dyplomacji (i działającemu w tym samym kierunku, ale innymi metodami, polskiemu wywiadowi) bardzo zależało, aby rozumiano to i doceniono także w Moskwie¹⁶.

Inspiracja i aktywność jako metody nowoczesnego wywiadu

Dalsze rozważania o rzeczywistej treści i kontekstach dokumentów opublikowanych w omawianym tomie będą mało zrozumiałe, jeżeli nie przypomnimy o takim istotnym czynniku polskiej dyplomacji owego czasu jak swoisty „duch Piłsudskiego”; to jest o przekonaniu, że w brutalnej międzynarodowej grze lękliwi czy też bierni niejako z zasady nie mają racji, a ryzykowne „pokerowe” zagrywki bywają opłacalne, co pokazała choćby słynna sprawa „wojny prewencyjnej”¹⁷. Wysunięcie na stanowisko szefa polskiego MSZ dynamicznego wojskowego, płk. Józefa Becka, było jawnym przejawem owego „ducha”. Podobny duch przepełniał też, pochodzącą zresztą jeszcze z okresu „przedmajowego”, ściśle tajną instrukcję Oddziału II, zatytułowaną „Inspiracja i aktywność jako metody nowoczesnego wywiadu”. Była ona przeznaczona dla służbowego użytku różnych struktur polskiej „dwójki” (w tym ataszatów w Moskwie i Paryżu). „Aktywne” działania inspiracyjne zostały przedstawione jako podstawowa forma działań wywiadu (łączonego w jedno z dyplomacją). Autorzy instrukcji charakteryzują różne kategorie inspiracji, jej metody i techniki¹⁸, wreszcie zasady „akcji inspiracji polityczno-wojskowej” (prowadzonej pod kierunkiem ministra spraw zagranicznych)¹⁹.

Najważniejsza była jednak następująca definicja: „[...] zasadą [...] każdego oficera wywiadowczego [...] jest świadomość, iż [...] uderzenie jest najlepszą obroną. Ograniczenie się w pra-

¹⁵ Zob. *Siekriety polskiej polityki...*, [Jakow] Agranow, zastępca szefa NKWD, do Stalina [1935], s. 33.

¹⁶ *Siekriety polskiej polityki...*, Analiza polityki wewnętrznej i zagranicznej Polski, [sierpień–wrzesień 1936], s. 79–83, 85, 88, 91.

¹⁷ Np. H. Bułhak, *Polska – Francja. Z dziejów sojuszu 1933–1936*, Warszawa 2000, s. 18–30.

¹⁸ AIPN 01299/1034, „Inspiracja i aktywność jako metody nowoczesnego wywiadu”, Warszawa, 1 V 1926 r., k. 14–20.

¹⁹ AIPN 01335/182, *Inspiracja – metoda działania organów wywiadu i kontrwywiadu (Wybór materiałów Oddziału II Sztabu Głównego z lat 1926–1929)*, Warszawa 1962; z jednej z publikowanych tutaj instrukcji wynika, że „akcja inspiracji polityczno-wojskowej winna być każdorazowo uzgadniana z Min[isterstwem] Spraw Zagranicznych”; minister spraw zagranicznych miał też opracowywać „plan inspiracji politycznej i potrzeb”, *ibidem*, k. 86.

cy wywiadowczej jedynie do biernej obserwacji, to jest to samo, co dla dowódcy [polowego] oddanie inicjatywy stronie przeciwnej [...]. Jest to najgorsza metoda wywiadowcza, wymagająca wielkich nakładów sił i pieniędzy, a rezultat jej jest zawsze niechybny, tj. przegrana [...]. Logicznym rezultatem aktywności wywiadu własnego jest uprzedzenie przeciwnika w jego zamiarach i pokrzyżowanie jego celów. Do osiągnięcia tego celu jest niezbędna aktywność²⁰.

Publikacja SZW FR i sprawa „wtyczek” w przedwojennym MSZ

Skala wiedzy o polskiej polityce zagranicznej ujawniona w omawianym tomie dokumentów jest kolejnym potwierdzeniem faktu, że sowiecki wywiad posiadał wysoko postawioną „wtyczkę”, względnie „wtyczki”, w kierownictwie polskiego MSZ. Ten fakt nie jest jednak żadną sensacją ani sekretem, przynajmniej dla badaczy zajmujących się tą problematyką. Pisali o tym choćby dwaj zmarli ostatnio wybitni historycy: polski – Paweł Wieczorkiewicz i rosyjski – Oleg Ken²¹. Zaznaczmy tutaj od razu, że ich ustalenia spotykały się z krytyką i wątpliwościami co najmniej równie kompetentnych polskich badaczy, takich jak Marek K. Kamiński czy Marek Kornat.

Kluczowym informatorem sowieckiego wywiadu miał być Tadeusz Kobyłański, bliski współpracownik Becka, mianowany 1 grudnia 1935 r. wicedyrektorem Departamentu Polityczno-Ekonomicznego MSZ i naczelnikiem Wydziału Wschodniego (P. III). Tożsamość informatora potwierdza dodatkowo, choć znów nie wprost, pochodząca zapewne z grudnia 1935 r. notatka zastępcy szefa NKWD, Jakowa Agranowa. Mowa jest w niej o „źródle, które niedawno zajęło ważne stanowisko w polskim MSZ”²². Jak się wydaje, pierwsza część omawianego tomu (zwłaszcza rozdział „1937”) w bardzo znaczącym procencie została zestawiona z dokumentów pochodzących właśnie z biurka Kobyłańskiego. Znajdujemy tam sporo dokumentów, na których w rozdzielniku widnieje jego nazwisko (względnie funkcja), a nawet takich, których był on po prostu jedynym adresatem. Opracowanie to jest więc ważnym przyczynkiem do oceny szkodliwości działań Kobyłańskiego, a także weryfikacji, rozważanej m.in. przez przywoływanego już Wieczorkiewicza, hipotezy o inspiracyjnej działalności polskiego dyplomaty w charakterze „podwójnego” czy też „odwróconego” agenta²³. Jeżeli bowiem założymy, że właśnie od niego pochodzą znane w literaturze historycznej dokumenty z lat 1934–1935 (jeden publikowany w omawianym tomie) odnoszące się do sprawy rzekomych polsko-niemieckich i polsko-japońskich porozumień, to mamy tutaj do czynienia z daleko idącym prawdopodobieństwem²⁴. Warto także zauważyć, że wbrew popularnym sądom,

²⁰ AIPN 01299/1034, „Inspiracja i aktywność jako metody nowoczesnego wywiadu”, Warszawa 1 V 1926, k. 22–23.

²¹ P. Wieczorkiewicz, *op. cit.*, s. 109–115; O. Ken, *Mobilizacyonnoje planirowanije i političeskije rieszienija (koniec 1920-ch – sieriedina 1930-ch gg.)*, Moskwa 2008, s. 428. Biogram informatora figuruje nawet w słowniku biograficznym sowieckiego wywiadu, zob. K. Diegtariew, A. Kołpakidi, *op. cit.*, s. 663–664.

²² Zob. np.: *Siekriety polskoj politiki...*, [Jakow] Agranow, zastępca szefa NKWD, do Stalina [grudzień 1935?–styczeń 1936?], s. 33.

²³ *Siekriety polskoj politiki...*, s. 31–32, 34–43, 44–47, 51–56, 64–94, 113–119, 120–127, 133–200, 218–247, 251–268, 270–292. W omawianym tomie (*ibidem*, k. 132) znajdujemy krótką notatkę ówczesnego szefa NKWD, Nikołaja Jeżowa, dla Stalina z 25 III 1937 r., w której czytamy: „My nie iskluczajem dezinformacji, tak kak c istocznikom rięgularnaja swjaż ustanowliena sowsiem niedawno. W nastojaszczjeje wriemnia my pierieszli s nim na rabotu iskluczitel’no dokumentalnuju, czto dast nam wozmożnost’ bystro ustanowit’ iskriennost’ jego odnoszenij s nami”; por. P. Wieczorkiewicz, *op. cit.*, s. 104, 109–114 (autor odrzucił hipotezę o „podwójnej grze” Kobyłańskiego).

²⁴ *Siekriety polskoj politiki...*, „Opracowanie szefa INO GUGB NKWD Artura Artuzowa”, b.d. [styczeń–luty 1935?], poświęcone różnym aspektom polskiej polityki zagranicznej, s. 28; podobne informacje (a właściwie dezinformacje) zob. *SSSR – Giermanija, 1933–1941*, „Więstnik Archiwa Prieżidienta Rossijskoj Fiederacji”, Moskwa 2009, s. 112–114 (doniesienie agenturalne z tego samego polskiego źródła z 18 III 1935 r.), a także M. Kornat,

Kobyłański niemal z całą pewnością nie był sowieckim informatorem w kluczowym okresie 1938–1939. Strona sowiecka zerwała bowiem z nim współpracę, jako z polskim prowokatorem, na przełomie lat 1937/1938²⁵. I rzeczywiście, ostatni publikowany przez CA SWZ FR dokument, o którym można sądzić, z dużym prawdopodobieństwem, że pochodzi właśnie od niego, jest datowany na 8 listopada 1937 r. Na biurko Stalina trafił na początku stycznia 1938 r.²⁶

Z dziejów rzekomego paktu Piłsudski-Hitler

Warto przyjrzeć się bliżej sprawie najważniejszego z „polskich sekretów”, którym w wizji rosyjskich krytyków polskiej polityki zagranicznej epoki międzywojnia miała być sprawa rzekomej zmywy Berlina i Warszawy przeciw Moskwie. Zaznaczmy od razu, że sprawa ta nigdy, także przed wojną, nie była żadną tajemnicą. Plotki o polsko-niemieckich „spiskach” krążyły po dyplomatycznych salonach Europy, przebijając się na łamy prasy jeszcze długo przed podpisaniem polsko-niemieckiej deklaracji z 1934 r. Pogłoski te – dokładnie jak to się dzieje także dziś – wykorzystywano w rozmaitych rozgrywkach politycznych, najczęściej jednak z pełną świadomością, że są to informacje fałszywe.

Ostatnio całą sprawę w erudycyjnym studium dokładnie zanalizował i opisał piękną archaizowaną polszczyzną polski historyk Marek Kornat. Udowadnia on, że rzekomy „tajny protokół” do owej deklaracji, o ofensywnym antysowieckim charakterze, po prostu nigdy nie istniał, choć rzeczywiście w latach 1934–1938 krążyły o nim, falami, różne pogłoski. Rozstrzygająca jest tutaj znajomość dyplomatycznych archiwów polskich i niemieckich, które zresztą są od dawna dostępne i przeglądały je już dziesiątki, jeśli nie setki badaczy, także historycy rosyjscy²⁷. Co więcej, wyprzedzając o kilka lat omawiane tutaj wydawnictwo, Kornat stwierdził: „[...] z fragmentarycznych dokumentów sowieckiego wywiadu wynika, że do Wydziału Zagranicznego OGPU napływały meldunki o rzekomych tajnych umowach polsko-niemieckich. Do centrali sowieckiego wywiadu docierały zatem dezinformacje!”²⁸ Autor ten uznaje fakt istnienia podobnych meldunków za co najmniej zastanawiający i widzi tutaj możliwość całego szeregu interpretacji. Za najprostszą uznaje chęć „dostosowania się do zapotrzebowania zwierzchników”, przede wszystkim samego Stalina²⁹.

Wydaje się, że można jednak zaryzykować twierdzenie, iż cała sprawa mogła być efektem skumulowanych działań propagandy, „tajnej dyplomacji” oraz wywiadu polskiego, czechosłowackiego, francuskiego, niemieckiego i wreszcie... sowieckiego. Każda z wymienionych stron niewątpliwie miała, w różnych mementach, swój interes w rozpuszczaniu podobnych pogłosek (co czasem prowadziło do swoistej autodezinformacji)³⁰. Podejrzeniami dotyczącymi rzekomej polsko-niemieckiej współpracy wojskowej karmiły na przykład swoje władze służby wywiadu Czechosłowacji³¹. Przywoływany już wybitny historyk rosyjski Oleg Ken wskazuje, że

Pakt, którego nie było. Pogłoski o rzekomym tajnym układzie polsko-niemieckim w latach 1934–1938, [w:] *idem, Polityka równowagi 1934–1938. Polska między Wschodem a Zachodem*, Kraków 2007, s. 268 (z powołaniem się na dezinformacyjne doniesienie „polskiego źródła” z czerwca 1934 r.).

²⁵ *Lubianka. Stalin i Głównoje Uprawnienie Gosbiezopasnosti NKWD 1937–1938*, s. 312 (o „prowokacyjnej” działalności Kobyłańskiego); por.: P. Wieczorkiewicz, *op. cit.*, s. 112, 114–115 (popada on w sprzeczność z samym sobą).

²⁶ Zob. *Siekriety polskiej polityki...*, s. 290–292.

²⁷ M. Kornat, *op. cit.*, s. 229–306.

²⁸ *Ibidem*, s. 268 (z powołaniem na Zespół Stalina w RGASPI).

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ *Ibidem*, s. 248, 273 (wątki czechosłowacki i sowiecki).

³¹ P. Kołakowski, *Między Warszawą a Pragą. Polsko-czechosłowackie stosunki wojskowo-polityczne 1918–1939*, Warszawa 2007, s. 447–448, 452.

już w połowie 1933 r. Francuzi, negocjując swoje zbliżenie z Sowietami, niejako „straszyli” ich groźbą polsko-niemieckiego porozumienia³². Podobne pomysły pojawiały się też w Moskwie. „Na instrumentalny charakter sowieckich twierdzeń – pisał Ken – o istnieniu porozumień między Berlinem a Warszawą [...] wskazuje informacja, jaką [Karol Radek] doradca Stalina przekazał [Williamowi Bullitowi] amerykańskiemu ambasadorowi w Moskwie [...]. W czerwcu 1935 r. [...] Radek ujawnił [Bullitowi], że sowieckie służby dysponują źródłem na wysokim szczeblu w polskim kierownictwie, które Beck poinformował o treści odbytej rozmowy. Radek powiedział też, że wyjaśnienia [Becka] »odsunęły ostatnie z pozostających w rządzie sowieckim podejrzeń odnośnie do istnienia polsko-niemieckiego porozumienia«³³.”

Należy zwrócić uwagę na brak w wydanym zbiorze wspomnianego przez Radka raportu wywiadu sowieckiego z czerwca 1935 r., choć zapewne zachował się on w zbiorach CA SWZ FR. Ponadto zastanawia całkowite pominięcie informacji pochodzących od znanego agenta sowieckiego Rudolfa von Scheliha, pracującego praktycznie w całym interesującym nas okresie w ambasadzie III Rzeszy w Warszawie³⁴. Czyżby nie pasowały one do tez gen. Sockowa?

Rosyjskie „dowody” w polskiej sprawie

Przyjrzyjmy się teraz bliżej publikowanym w omawianym tomie „dowodom” kluczowej polskiej „dyplomatycznej zbrodni”. Pierwszym z nich jest zatem doniesienie „poważnego polskiego źródła”. Agent ten „stwierdzał kategorycznie”, że na własne oczy widział ów tajny protokół. Agent ów stwierdzał wprost, że oznacza on zerwanie polsko-francuskiego sojuszu zawartego w 1921 r., a także otwiera możliwość wojny Związku Sowieckiego z sojuszem złożonym z Niemiec, Polski i Japonii. Omawiane doniesienie pochodzi z zimy 1935 r.³⁵ Chociaż pozornie brzmi to wiarygodnie, treść owego doniesienia (a właściwie serii doniesień) pokrywa się dość dokładnie ze sfingowanym tekstem tajnego układu polsko-niemieckiego, który ukazał się pół roku wcześniej drukiem w czeskiej gazecie „Lidove Noviny”. Pisał o tym Marek Kornat³⁶. Każdy wydział informacyjny wywiadu powinien oczywiście wyrzucić taką informację do kosza i odpowiednio skomentować pracę zagranicznej rezydentury. Dodać jednak należy, że do 1943 r. wywiad sowiecki nie dysponował służbą studialno-analityczną, co wyjaśnia przynajmniej częściowo, jak tego typu dezinformacje mogły trafiać na najwyższe moskiewskie biurka³⁷.

Nie znaczy to też, że powyższy dokument i inne jemu podobne winny być pominięte przez wydawcę. Sam fakt obiegu podobnych dezinformacji jest ważny. Istotne jest też ich osadzenie w pewnym kontekście. Przypomnijmy, że podobne treści pojawiły się również w „telegraficznej wiadomości” (z kwietnia/maja 1935 r.) z Bukaresztu, pochodzącej od agenta „blisko

³² O. Ken, *op. cit.*, s. 362.

³³ *Ibidem*, s. 428 (z powołaniem na źródła sowieckie i amerykańskie).

³⁴ P. Wieczorkiewicz, *op. cit.*, s. 107; C. Andrew, O. Gordijewski, *op. cit.*, s. 215, 229, 311.

³⁵ *Siekriety polskiej polityki...*, „Opracowanie szefa INO GUGB NKWD Artura Artuzowa”, b.d. [styczeń–luty 1935?], poświęcone różnym aspektom polskiej polityki zagranicznej, s. 28; podobne informacje (a właściwie dezinformacje) znajdują się w: SSSR – *Germanija, 1933–1941*, „Więstnik Archiwa Priezidienta Rossijskoj Fiederacii”, Moskwa 2009, s. 112–114.

³⁶ M. Kornat, *op. cit.*, s. 277; AAN, Atachés wojskowi (AW) II/131, Notatka polskiego attaché wojskowego, w Parryżu, płk Wojciecha Fydy dla szefa Oddziału II SG płk. Tadeusza Pełczyńskiego z 19 VI 1936 r., k. 170–176.

³⁷ K. Diegtariew, A. Kołpakidi, *op. cit.*, s. 115. Dziwi to tym bardziej, że w sowieckich specjalistycznych opracowaniach z tego okresu uznawano, iż 50 proc. wiadomości pochodzących od agentów stanowi materiał inspiracyjny. Zob. K. Banach, *Zasady i metody pracy Oddziału II Sztabu*, oprac. A. Wszendyrówny, M. Wodejko, Warszawa 2009, s. 47 (z powołaniem na opracowanie S.M. Bieliciego, *Operatiwnaja razwiedka*, Moskwa–Leningrad 1929).

związanego z polskim MSZ³⁸. Chodzi zapewne o Eugenię Arciszewską, żonę tamtejszego polskiego posła (od 1937 r. ambasadora) Mirosława Arciszewskiego, która była Rosjanką³⁹. Skądinąd brak w omawianym tomie większej ilości materiałów pochodzących z tego źródła zdaje się wskazywać, że wywiad sowiecki szybko zorientował się, że Arciszewska może znajdować się pod kontrolą polskiego kontrwywiadu⁴⁰.

Przy założeniu, że wcześniej omówione inspiracyjne doniesienia z lat 1934–1935 pochodziły od Kobyłańskiego (podówczas wysokiego oficera „dwójki”), mielibyśmy do czynienia z sytuacją, w której obydwa podstawowe źródła wywiadu sowieckiego w Polsce były rzeczywiście, a nie tylko w szalonej wyobraźni Stalina (jak to twierdzi współczesna rosyjska historiografia), inspirowane przez Oddział II SG WP. A to także oznacza, że niemal całość omawianej publikacji to w istocie kolekcja polskich materiałów inspiracyjnych. Oczywiście, weryfikacja tej tezy wymaga pełnego, a nie tylko połowicznego dostępu do materiałów, na których oparł się gen. Sockow. Jak zawsze w tego typu grach, najtrudniejszych w wywiadowczej sztuce, prawda jest niezwykle trudna do ustalenia. W sprawie Kobyłańskiego pozostajemy nadal w sferze niepewności rodem z książek Johna le Carré.

Polskie piekło w Paryżu, czyli dwie operacje inspiracyjne „dwójki”

Na szczęście, w przypadku kolejnego z zamieszczonych w rosyjskim tomie „dowodów” polsko-niemieckiego spisku dysponujemy dużo bogatszym materiałem źródłowym, który pozwala opisać, jak dwaj doskonale uplasowani agenci „dwójki”, Władysław Cmela i Edward Ligocki, zostali wykorzystani do inspirowania i kontroli poczynań sowieckich przeciwników i francuskich partnerów polskiego wywiadu (a poniekąd także do gromadzenia materiałów kompromitujących czołowe postacie polskiej opozycji).

Aby zrozumieć sens i tło owej rozgrywki, trzeba przypomnieć, że w latach 1934–1936 nastąpił we Francji szczyt wewnętrznego kryzysu politycznego, w efekcie którego miało dojść do przejścia władzy przez rząd lewicy łącznie z komunistami, a co za tym idzie do „antyfaszystowskiego” zbliżenia między Paryżem a Moskwą i dalszego osłabienia sojusznicznych więzów polsko-francuskich. W tym kontekście rację ma, być może, Stanisław Żerko, skądinąd bardzo krytyczny wobec polityki polskiej tego okresu, który uwypukla następującą wypowiedź gen. Kazimierza Sosnkowskiego „rozumiałem zawsze, że ta cała robota [m.in. deklaracja polsko-niemiecka i jej następstwa – W.B.] jest na to, by dostać Francję”⁴¹. I rzeczywiście w opisywanym okresie wojskowo-polityczny sojusz z Francją, główna opoka międzynarodowego bezpieczeństwa Polski, przeżywał bardzo poważny kryzys. Paryż (niezależnie od zmian we władzach III Republiki) wiązał wówczas nadzieje z różnymi koncepcjami zbiorowego bezpieczeństwa, m.in. z tzw. paktem wschodnim z kluczową rolą przewidzianą dla ZSRS. W maju 1935 r. Francuzi i Sowieci podpisali nawet układ o wzajemnej pomocy, do której to kombinacji dołączyła się, skłócona z Polską, Czechosłowacja. Wszystko to wywoływało w Warszawie zrozumiałe zaniepokojenie⁴². Na tym tle krążące po Europie, w tym we

³⁸ *Siekriety polskoj politiki...*, Notatka zastępcy szefa INO GUGB NKWD Abrama Słuckiego, [koniec kwietnia/ początek maja 1935 r.], s. 21.

³⁹ P. Wiczorkiewicz, *op. cit.*, s. 108 (za: W.T. Drymmer, *W służbie Polsce*, Warszawa 1998, s. 184–185).

⁴⁰ W omawianym tomie znajduje się jeszcze jeden blok materiałów pochodzących z polskiego źródła w Bukareszcie. Zob. *Siekriety polskoj politiki...*, s. 95–111.

⁴¹ S. Żerko, *Stosunki polsko-niemieckie 1938–1939*, Poznań 1998, s. 18 (cyt. za: *Diariusz i teki Jana Szembeka*, t. 2, London 1965).

⁴² M. Kornat, *op. cit.*, s. 290–291; przede wszystkim zob. H. Bułhak, *Polska – Francja, passim*.

francuskich kręgach wojskowych, pogłoski o rzekomej tajnej konwencji polsko-niemieckiej były nieuzasadnionym, ale realnym obciążeniem polskiej hipoteki, poważnie zwiększającym zagrożenie ze strony Moskwy⁴³. Jak się wydaje, okazały się też ostatecznie kartą do zrzecznego rozegrania także dla Polski.

Józef Haller, Władysław Sikorski, Michał Żymierski

W omawianym tomie CA SWZ FR informacje o „tajnym pakcie” polsko-niemieckim znajdowały potwierdzenie w raportach, mniej więcej z lata–jesieni 1935 r., pochodzących od kolejnego sowieckiego agenta, ulokowanego w Paryżu w otoczeniu opozycyjnych wobec rządzącej w Polsce sanacji generałów Józefa Hallera i Władysława Sikorskiego (krąg późniejszego Frontu Morges). Generał Haller, legendarny dowódca „Błękitnej Armii”, miał powiedzieć: „[...] obecnie nie ulega żadnej wątpliwości, że Polska i Niemcy zawarły tajny pakt skierowany przeciwko ZSRS”. Według niego, Piłsudski rzekomo chciał „zrezygnować z Pomorza w celu realizacji swoich fantastycznych planów dotyczących Ukrainy i Litwy”. Także gen. Sikorski miał być przekonany, że między Niemcami i Polską istnieje sekretny pakt wojskowy, w wyniku którego w zamian za rezygnację z Pomorza Polska miałaby otrzymać Litwę wraz z Kłajpedą. O atmosferze panującej w tym kręgu i jego stosunku do rządzącej w Polsce sanacji świadczyły też szerzone przez byłego więźnia brzeskiego i działacza PPS, Hermana Liebermana, obawy przed „nocą długich noży”, jaką, w jego wyobrażeniu, szykowali opozycji piłsudczycy⁴⁴.

Niejako w odpowiedzi, politycy i wojskowi polscy związani z gen. Hallerem i gen. Marianem Januszajtisem, próbowali wówczas zorganizować, za wiedzą i wsparciem francuskiego Drugiego Biura Sztabu Generalnego (Dexième Bureau), antyniemieckie i zarazem antysanacyjne wystąpienia, w których „siłą uderzeniową” miał być zepchnięty w Polsce do podziemia ONR. Ze strony francuskiej za całą sprawę finansowania działań bojówek ONR miał odpowiadać Pierre Comert, wysoki urzędnik francuskiego MSZ, znany ze swej konsekwentnie antyfaszystowskiej postawy i wysokiej pozycji w masonerii. Ostatecznie planowana akcja nie doszła do skutku, Francuzi bowiem stracili dla niej zainteresowanie⁴⁵.

Wiemy dziś, że głównym sowieckim informatorem ulokowanym w tym towarzystwie był Michał Żymierski, były generał WP, skazany w kraju za nadużycia⁴⁶, o którym od dawna wiadomo, że po wyjściu z więzienia został zwerbowany przez wywiad sowiecki i stał się jego płatnym agentem⁴⁷. Potwierdzenie tego faktu znajdujemy w odnoszących się do jego osoby materiałach

⁴³ AAN, AW, A II/116, mjr dypl. G[ustaw] Łowczowski [zastępca attaché wojskowego, lotniczego i morskiego w Paryżu] do Oddziału II SG WP w Warszawie, marzec 1936, k. 142. „Nie jest wykluczone, że wiarę wielu ludzi z francuskiego świata politycznego w istnienie tajnej konwencji wojskowej polsko-niemieckiej podzielały i sfery wojskowe. W tym wypadku Rosja stawała się naturalnym sprzymierzeńcem, a współpraca z armią sowiecką, zagadnieniem istotnym. Nie jest wykluczone, że mówiono o tym z [marsz. Michailem] Tuchaczewskim podczas jego pobytu w Paryżu”.

⁴⁴ *Siekriety polskiej polityki...*, „Wewnątrzpolityczna sytuacja Polski”, opracowanie szefa INO GUGB NKWD Abrama Słuckiego, [po maju 1935 r.], s. 18–20.

⁴⁵ E. Ligocki, *Dialog z przeszłością*, Warszawa 1970, s. 310–311; K. Popiel, *Wspomnienia polityczne*, Warszawa 1983, s. 91; A.G. Mackey, H.L. Haywood, *Encyklopedia of Freemasonry*, t. 3, [Chicago 1946], s. 1401 (oficjalne wydawnictwo ruchu wolnomularskiego).

⁴⁶ Michał Żymierski (Lyżwiński; 1890–1989); oficjalna biografia: *Marszałek Polski Michał Żymierski*, red. B. Kosiorek-Dulian, Warszawa 1986; por. B. Kopka, *Żymierski Michał, Encyklopedia Białych Plam*, t. 18, Radom 2001, s. 313–315.

⁴⁷ A. Peplowski, *Wywiad polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 1996, s. 267; J. Poksiński, „TUN”. *Tatar-Utnik-Nowicki*, Warszawa 1992, s. 219–220. Oficerem prowadzącym M. Żymierskiego był Jerzy Franciszek Makowski „Franek”, „Jurek”, „Jerzy” (1889–1937), polski komunista, wcześniej działacz PPS-Frakcji Rewolucyjnej

powojennego śledztwa z Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP) i Głównego Zarządu Informacji (GZI), w których czytamy, że „jak wynika z danych uzyskanych od władz radzieckich [Michał] Żymierski od 1932 [do 19]37 współpracował z wywiadem radzieckim, dostarczając materiałów o pracy Oddziału II na terenie Francji i stosunkach polsko-francuskich. Współpraca z nim została zerwana w 1937 r. na skutek podejrzeń o dezinformację, wznowiono ją dopiero w 1942 r.”⁴⁸ W tym czasie były generał mieszkał na zmianę w Paryżu (1931–1933), Warszawie (1933–1934), znów w Paryżu (1934–1938) i znów w Warszawie (od 1938 r.).

Trochę nowego światła na sprawę współpracy późniejszego „marszałka PRL” z wywiadem sowieckim rzucają materiały śledcze ze sprawy prowadzonej przez osławiony Główny Zarząd Informacji (GZI)⁴⁹, dotyczące płk Stanisława Żymierskiego (brata Michała), w latach trzydziestych należącego (obok kolejnego z braci, Jana) do tej samej siatki wywiadu sowieckiego⁵⁰. Wiosną 1932 r. Stanisław Żymierski zgodził się być łącznikiem swego brata. Został też odpowiednio przeszkolony w Paryżu przez doświadczonego sowieckiego agenta Jerzego Franciszka Makowskiego „Jerzego”⁵¹. Następnie w latach 1933–1934, mniej więcej co 2–3 miesiące, przekazywał temu ostatniemu materiały wywiadowcze. Punkt kontaktowy znajdował się w Gdańsku-Wrzeszczu. Przekazywane materiały dotyczyły różnych zagadnień politycznych i wojskowych, np. planów zakupu we Francji okrętów podwodnych dla Polskiej Marynarki Wojennej. Wedle relacji Stanisława Żymierskiego, niezależnie od osobistego kontaktu z wywiadem sowieckim *via* „Jerzy”, Michał Żymierski dysponował również adresami punktów korespondencyjnych w Moskwie i Paryżu, na które były wysyłane pakiety zawierające materiał wywiadowczy i kartki pocztowe z zaszyfrowanymi informacjami o kolejnych spotkaniach. Po wyjeździe do Paryża (w końcu 1934 r.) Michał Żymierski spotykał się nadal z Makowskim (m.in. w Berlinie), a także innym agentem sowieckim używającym ps. „Aleksander” (zapewne z Aleksandrem Zawadzkiem)⁵².

i Związku Strzeleckiego, uczestnik rewolucji rosyjskiej, agent komunistyczny w Polsce w okresie wojny polsko-bolszewickiej, wreszcie w latach 1932–1935 rezydent INO w Paryżu. Żymierski i Makowski znali się prawdopodobnie jeszcze przed 1914 r. z działalności w ruchu strzeleckim. Drugim kontaktem był „Wacek”, czyli zapewne powojenny dygnitarz komunistyczny, Aleksander Zawadzki (1899–1964), podówczas szef tzw. „wojskówki” KPP. Zob. K. Diegtariew, A. Kołpakidi, *op. cit.*, s. 494–495 (o Makowskim, który stał się ofiarą stalinowskich czystek, zob. P. Wieczorkiewicz, *op. cit.*, s. 112). AIPN 765/298, Notatka służbowa [ppłk. Włodzimierza Gorzkowskiego z GZI] o wynikach śledztwa w sprawie Żymierskiego Michała, Warszawa, 30 IV 1955, s. 28.

⁴⁸ AIPN 765/298, Notatka służbowa z przeglądu posiadanych dokumentów na Żymierskiego Michała, Warszawa, 22 XII 1954, k. 129. Podobne sformułowania zob. AIPN 0298/24, t. 3, Plan pracy śledczej z Michałem Żymierskim, Warszawa, 9 VIII 1954 r.; w tym kontekście zaskakuje postawa Żymierskiego (współodpowiedzialnego za zbrodnie komunistyczne w Polsce) w stalinowskim więzieniu. Demonstrował on wówczas skrajny antykomunizm, „religianctwo”, pogardę wobec śledczych i wreszcie nadzieje na klęskę Sowietów w wojnie z Zachodem i zwycięski powrót gen. Andersa. Pojawia się więc pytanie, czy sam „marszałek PRL” wiedział, komu w istocie służy. *Ibidem, passim*, Doniesienia agenta celnego „Kierzka”.

⁴⁹ Autor zdaje sobie sprawę z charakteru takich źródeł, jak materiały śledztw prowadzonych w latach pięćdziesiątych przez GZI, w trakcie których nagminnie stosowano tzw. niedozwolone metody. Należy też zaznaczyć, że Stanisław Żymierski wielokrotnie zmieniał swoje zeznania (w różnych szczegółach) odnoszące się do jego współpracy z Sowietami i informacji o owej współpracy udzielonych Oddziałowi II SG NW w Londynie, zob. Instytut Polski i Muzeum gen. Władysława Sikorskiego, kol. 138/163/13, Ekspozytura R do Oddziału II NW, Moskwa, 4 IX 1941 r.; AIPN 765/296, Protokół konfrontacji Józefa i Stanisława Żymierskich, Warszawa, 14 VI 1954 r., k. 122–125; A. Peptoński, *ZSRR*, [w:] *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej*, red. T. Dubicz, D. Nałęcz, T. Stirling, t. 1, Warszawa 2004, s. 290.

⁵⁰ Stanisław Żymierski (1905–1987), młodszy brat Michała, lotnik; zob. AIPN 765/296, Akta śledztwa w sprawie S. Żymierskiego, *passim*.

⁵¹ Zob. AIPN 756/296, Protokoły przesłuchań S. Żymierskiego z 2–22 IX 1954 r., k. 198–229.

⁵² AIPN 756/296, Protokół przesłuchania S. Żymierskiego, Warszawa, 22 IX 1954 r., k. 227–228. Stanisław Żymierski twierdził, że w tym czasie przerwał współpracę z wywiadem sowieckim (choć nie da się wykluczyć,

Od młodszego z braci Żymierskich wiemy, że głównymi źródłami informacji, a nawet, być może, właściwymi autorami dużej części materiałów przekazywanych Sowietom, byli: znany polityk chadecki Karol Popiel (analizy polityczne), płk Izydor Modelski (analizy i informacje wojskowe), wreszcie incydentalnie Feliks Młynarski (analizy ekonomiczne). W przypadku trzech ostatnich osób była to niemal na pewno działalność nieświadoma.



Płk Stanisław Żymierski

Zapewne uważali oni, że ich informacje będą wykorzystywane „tylko” w ramach antysanacyjnych działań prowadzonych przez gen. Sikorskiego i ogólnie działaczy Frontu Morges. Innymi słowy, mamy tutaj do czynienia z sytuacją zbliżoną do klasycznej wywiadowczej kombinacji operacyjnej znanej jako „werbunek pod obcą flagą”.

Władysław Cmela

Opisaną sytuację trudno jednak uznać za porażkę lub klęskę polskich służb specjalnych owego czasu. Wręcz przeciwnie. Szczęśliwie zachowały się materiały (niestety, dość szczątkowe), które opisują zarówno sposób „operacyjnej kontroli” Oddziału II SG WP nad paryskim środowiskiem polskim, jak i te mówiące o działaniach, które można opisywać w kategoriach inspiracyjnej operacji, przy której zostały one zręcznie wykorzystane.

Na początku lat trzydziestych w Paryżu funkcjonowały rozbudowane polskie placówki wywiadowcze, zajmujące się m.in. polską, ukraińską i rosyjską emigracją polityczną, międzynarodowym ruchem komunistycznym, wreszcie aktywnością niemiecką. W końcu sierpnia 1936 r. owe siatki zostały podporządkowane utworzonej wówczas za zgodą francuskich „przyjaciół”, teoretycznie jedynie łącznikowej, placówce wywiadowczej „Lecomte”, na czele której stanął por./rtm. Michał Baliński⁵³.

Jednym z ważniejszych współpracowników paryskiej „dwójki” (konkretnie placówki „Martel” kierowanej przez kpt. Mieczysława Kurczewskiego) był Władysław Cmela⁵⁴, legionista I Brygady i oficer WP, człowiek o bardzo bogatym życiorysie, obejmującym m.in. międzynarodowy handel bronią, wreszcie (do czasu) przyjaciel i współnik... Michała

że nadal udzielał informacji dotyczących wyposażenia technicznego polskiego lotnictwa, m.in. samolotów PZL P.37 „Łoś”). Zob. AIPN 850/237, Informacja agenta celnego „Czesława” z 2 II 1953 r., k. 21.

⁵³ AAN, AW, A II/161, Płk Pełczyński do płk. Fydy z 17 VIII 1936 r., k. 244; H. Bułhak, *Polska – Francja*, s. 142; A. Misiuk, *Sojusze wywiadowcze II Rzeczypospolitej w latach 1918–1939*, „Zeszyty Historyczne” 1995, z. 114, s. 118; G. Płachciak, *Zarys działalności informacyjnej i wywiadowczej ataszatu wojskowego w Paryżu w latach 1921–1939*, [w:] *Polski wywiad wojskowy 1918–1945*, s. 239–243; A. Peplowski, *Wywiad polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 1996, s. 200–203.

⁵⁴ Władysław Cmela (1897–1971), „Drzewo”, „Franek”, „20–21”, oficer Legionów Polskich i WP, powstaniec śląski, współpracownik Oddziału II SG WP, od 1923 r. we Francji jako robotnik, urzędnik, dziennikarz, po wojnie na emigracji, zmarł w Londynie; zob. CAW AP 1769/89/834, materiały ewidencyjne, sądowe i życiorysy Władysława Cmeli, k. 2–3, 9–10, 23–27, 28, 42, 47, 53, 108, 109, 111, 117; także: M.P. Deszczyński, W. Mazur, *Na krawędzi ryzyka: eksport polskiego sprzętu wojskowego w okresie międzywojennym*, Warszawa 2004, s. 83; L. Gondek, *Wywiad polski w Trzeciej Rzeszy*, Warszawa 1978, s. 74, 114; relacje i materiały Lexie Cmeli, październik–listopad 2009.

Żymierskiego⁵⁵. Cmela traktował zresztą najwyraźniej tego ostatniego jako swego tajnego współpracownika „w pracy dla Polski”⁵⁶. I rzeczywiście, w przedwojennych materiałach Oddziału II Żymierski występuje jako tzw. informator ideowy (czyli niepobierający wynagrodzenia)⁵⁷.

W latach pięćdziesiątych XX w. fragment podręcznego archiwum Cmeli (który po wojnie przebywał nadal na Zachodzie) trafił do rąk oficerów śledczych MBP i GZI. Dziś owe materiały w oryginałach i odpisach znajdują się w Archiwum Akt Nowych i w Archiwum IPN⁵⁸. W świetle tej dokumentacji kilka faktów nie ulega wątpliwości. Po pierwsze, Cmela rozpracowywał dla „dwójki” kontakty swego „przyjaciela” Michała Żymierskiego co najmniej od 1935 r. I to bardzo szczegółowo (także podsłuchując jego rozmowy telefoniczne)⁵⁹. Cmela informował też swoich przełożonych (choć trudno ustalić dokładnie od kiedy), że z jego źródeł wynika, iż „Żymierski jest komunistą i współpracuje ściśle z [Komunistyczną Partią Polski] we Francji”, a także o tym, że były generał równoległe ma związki z niemiecką i francuską policją polityczną⁶⁰. Cmeli znany był też, a co za tym idzie – także „dwójce”, „narodowo-rewolucyjny” wątek całej sprawy, łącznie z niewydarzonym planem obalenia rządów sanacji za pomocą ruchawki kierowanej przez gen. Januszajtisa. Odpowiednie informacje pochodziły zresztą od... Michała Żymierskiego⁶¹.



Władysław Cmela

Kluczowy werbuunek

Podobny paryski galimatias był nie tylko dogodnym polem dla różnego rodzaju kombinacji policyjnych i wywiadowczych, ale też stanowił kłębowisko emigracyjnych intryg, mogące niejako samo z siebie generować „naturalną dezinformację”, którą następnie „zasysali” ulokowani tutaj agenci kilku wywiadów. Przede wszystkim jednak cała ta sytuacja stwarzała Oddziałowi II SG WP doskonałe warunki do przeprowadzenia własnej operacji inspiracyjnej.

⁵⁵ Zakres zainteresowań wywiadowczych Cmeli można odczytać z jego rachunków pokrywanych przez „dwójkę”, AAN, AW, A II/163, „7 XII 6 telefonów, 2 metra, 4 autobusy, 3 kawiarnie, 1 obiad – zaufanemu Ukraińcowi – Ukraińcy, komuniści, Haller, Żymierski, Liberman, 34, 40 frs”.

⁵⁶ AAN, AW, A II/163, Cmela do Żymierskiego z 27 stycznia 1938, k. 39–40; AIPN 0298/24, t. 3, Cmela do Żymierskiego z 12 IV 1938 (list, w którym autor zrywa stosunki z adresatem), k. 38. „Chcąc wciągnąć cię w robotę dla kraju, miałem odwagę poruszenia Twych spraw u najwyższych czynników w Polsce, niejednokrotnie narażając się na nieprzyjemności dosyć wielkie, jednocześnie stale obserwując Twoje postępowanie na różnych odcinkach”.

⁵⁷ AIPN 765/298, Notatka [ppłk. Włodzimierza Gorzkowskiego z GZI], Warszawa, 30 IV 1955, k. 28–29; zob. *ibidem*, Notatka [mjr. Edwarda Zająca z GZI] z 1 III 1954 r., k. 184–185.

⁵⁸ AAN, AW, A II/163, Materiały dotyczące Władysława Cmeli, 1935–1940; AIPN 0298/24, t. 3, k. 8, 94–97.

⁵⁹ AAN, AW, A II/163, Meldunek N.N. [W. Cmeli?] z 12 VIII 1935 r., k. 38 (o podejrzanych powiązaniach zagranicznych Żymierskiego i kontaktach z publicystą Szymonem Auerbachem vel Stephenem Aubacem, bliskim politycznym współpracownikiem gen. Sikorskiego i znanym wolnomularzem).

⁶⁰ AIPN 0298/24, t. 3, Meldunek N.N. [W. Cmeli?] z 6 VI 1938 r., k. 96 (zaznaczmy jednak, że owo doniesienie pochodzi z okresu, w którym obaj niedawni przyjaciele znaleźli się w bardzo ostrym konflikcie i Cmela zerwał stosunki z Żymierskim). Nie było to jedyne źródło informujące „dwójkę” o współpracy Żymierskiego z komunistami, AIPN 0298/558, t. 7, Protokół przesłuchania świadka Edwarda Ligockiego, Warszawa, 14 II 1952 r., k. 12.

⁶¹ AIPN 0298/24, t. 3, Meldunek N.N. [W. Cmeli] z 28 XI 1935 r., k. 95.

Zimą 1936 r. do Paryża udał się Janusz Makarczyk – dyplomata, podróżnik, pisarz, dziennikarz i współpracownik „dwójki” – z misją ściągnięcia do kraju wspomnianego wyżej Ligockiego, który pozował nad Sekwaną na politycznego emigranta i wroga rządzącej sanacji. Werbunek przeprowadził osobiście (w znanej restauracji „Adria”) ppłk Stefan A. Mayer, szef Wydziału II Wywiadowczego Oddziału II SG WP, doświadczony specjalista od działań inspirowanych⁶². Sam Ligocki (w swoich wspomnieniach) nie czynił z całej historii tajemnicy, pominął jedynie kilka co wstydlivszych wątków, przede wszystkim ten, że został wówczas po prostu wysoko opłacanym agentem, którego zadania obejmowały nie tylko informowanie o wewnętrznej sytuacji politycznej we Francji⁶³, ale przede wszystkim śledzenie kręgów emigracyjnych (nie tylko polskich), ze szczególnym uwzględnieniem ich ewentualnych powiązań komunistycznych (sowieckich)⁶⁴.

Ligocki odegrał też (jako tzw. agent wpływu) ważną rolę w inspirowanej operacji, zmierzającej do wstrzymania erozji polsko-francuskiego sojuszu i groźnego zbliżenia Paryża do Moskwy (choć oczywiście nie były to działania jedyne, ani też najważniejsze, w całej gamie polskich posunięć dyplomatycznych i wywiadowczych prowadzących do wspomnianego celu). Wywiad polski zagrał tutaj w klasyczną grę w „dobrego” i „złego” policjanta, przy czym role te zostały rozdzielone pomiędzy gen. Rydza-Śmigłego (szefa GISZ) i płk. Becka (szefa MSZ). Między innymi dzięki tej operacji udało się doprowadzić do podpisania tzw. umowy w Rambouillet, dotyczącej francuskiej pożyczki na dobrojenie Wojska Polskiego i „ożywiającej” sojusz obydwu krajów. Polska polityka mogła odtrącić swój ważny sukces⁶⁵, aczkolwiek dużo większy wpływ na polsko-francuskie zbliżenie miała tradycyjna dyplomacja (zwłaszcza reakcja Paryża i Warszawy na remilitaryzację Nadrenii), a nie działalność inspirowana, a, być może, też próby przekupstwa, realizowane przez „dwójkę” przy pomocy Cmeli i Ligockiego⁶⁶. Nawiasem mówiąc, ten ostatni, już po wojnie uznał, że za jego zasługi należy mu się... Legia Honorowa⁶⁷.

Czarna legenda płk. Becka

Niestety, niejako przy okazji, zarówno we francuskich kręgach polityczno-wojskowych, jak i w środowisku polskim, z którym był związany Ligocki, dalszemu utrwaleniu uległa czarna legenda polskiego ministra spraw zagranicznych. Była ona oczywiście budowana nie tylko na inspirowanym przekazie nowego cennego agenta Oddziału II, ale przede wszystkim na wypowiedziach polityków czechosłowackich i francuskich (w tym m.in. ambasadora francuskiego w Warszawie Leona Noëla). Z przykrością wypada też przypomnieć, że w ów chór włączali się także prominentni politycy polscy. „Płatnym agentem niemieckim” zwykli nazywać płk. Becka np. generałowie Sikorski i Haller, bliscy im ludowcy: prof. Stanisław Kot i Maciej Rataj, a także słynny pianista i były premier Ignacy Paderewski. Można o tym przeczytać choćby we wspomnieniach Wincentego Witosa na marginesie jego opisu działań

⁶² [S. Mayer], *Wykłady pułkownika Stefana Mayera o wywiadzie polskim w okresie II RP*, oprac. M. Kwiecień, G. Mazur, „Zeszyty Historyczne” 2002, z. 142, s. 81–83 (biogram autora). Na temat działalności inspirowanej Oddziału II i ppłk. Mayera zob. A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002, s. 191–235.

⁶³ AIPN 0298/558, t. 7, Protokół przesłuchania świadka Edwarda Ligockiego z 14 II 1952 r., k. 70.

⁶⁴ *Ibidem*, k. 70–73.

⁶⁵ AAN, Sztab Główny 616/215, Sprawozdanie płk. Fydy za III kwartał 1936 r., Paryż, 30 X 1936 r., k. 288. „ożyczenie sojuszu zepchnęło na plan drugi nie tylko państwa Małej Ententy (w tym szczególnie silnie ucierpiała Czechosłowacja), lecz również i pakt franco-sowiecki”.

⁶⁶ AAN, AW, A II/163, Cmela do Antoniego Jaroszewicza, Paryż, 27 VI 1938 r., k. 57.

⁶⁷ Materiały Edwarda Ligockiego w zbiorach Henryka Bulhaka.

związanych z powołaniem tzw. Frontu Morges⁶⁸. Być może, owe opinie trafiały następnie, np. *via* Karol Popiel, do kolejnych raportów Michała Żymierskiego, kierowanych do Moskwy. W opublikowanym tomie CA SWZ FR ich jednak nie znajdziemy, choć podobne sygnały pojawiały się we wcześniejszej kampanii medialnej.

Kolejna operacja inspiracyjna przeciw Sowiecom?

Na koniec tego wątku dodajmy, że w materiałach wspomnianego wyżej agenta „dwójki”, Władysława Cmeli, znajdują się strzępy dokumentów (z końca 1937 r.), które można interpretować jako dezinformacyjne (przykład tzw. inspiracji „in minus”), a dotyczące Oddziału II SG WP. Jest dość prawdopodobne, że była to tzw. „kurza karma” przeznaczona dla Żymierskiego (choć, oczywiście, nie można wykluczyć, iż mamy tutaj do czynienia z jeszcze jedną czysto polską intrygą)⁶⁹.

Wsparcie wysiłku wojennego Sowieców przez wywiad AK

W drugiej części tomu CA SWZ FR przeskakujemy od razu w sam środek wydarzeń II wojny światowej, do końca roku 1941 r. Generał Sockow oburza się we wstępie, że polski wywiad w okresie II wojny światowej zamiast pracować przeciwko Niemcom, przygotowywał pracę na kierunku sowieckim. I znów bliższe zapoznanie się z publikowanym przezeń dokumentem jest bardzo pouczające. Jest to pochodząca z 29 października 1941 r. instrukcja gen. Sikorskiego dla gen. Władysława Andersa w sprawie współpracy Armii Polskiej na Wschodzie z podziemnym Związkiem Walki Zbrojnej (ZWZ). W oryginale miała ona kilkanaście załączników odnoszących się do funkcjonowania wojskowego podziemia w Polsce i jego łączności zagranicznej. Tutaj publikowane są jedynie dwa z nich, odnoszące się bezpośrednio do planowanej działalności wywiadowczej na tyłach frontu wschodniego⁷⁰.

Z adnotacji na dokumencie można wnosić, że owa instrukcja wpadła w ręce sowieckie w maju 1942 r., a więc, być może, znajdowała się, choć nie powinna się znajdować, w osławionej teczce por. Kazimierza Roli-Janickiego, przedstawiciela ambasady RP w Akmolińsku i ponoć przedwojennego jeszcze „dwójkarza”, przechwyconej przez NKWD w hotelu w Kujbyszewie. Sprawa miała charakter prowokacji (kombinacji operacyjnej wywiadu sowieckiego) i już wtedy posłużyła jako pretekst do oskarżeń strony polskiej o działalność wywiadowczą, a co za tym idzie, likwidacji sieci przedstawicielstw ambasady RP na terenie ZSRS. Afera Roli-Janickiego (a poniekąd sam fakt posiadania tego i innych publikowanych w tomie dokumentów) świadczy dowodnie, że to przede wszystkim wywiad sowiecki, zamiast skupić we wszystkie siły na walce z Niemcami, nie tylko zbierał informacje na temat swoich sojuszników, ale prowadził przeciwko nim aktywne działania operacyjne⁷¹.

Treść instrukcji gen. Sikorskiego dotyczy zresztą polskiej pomocy informacyjnej, która miała ułatwić wysiłek zbrojny Armii Czerwonej, zgodnie zresztą z ustaleniami ze stroną sowiecką,

⁶⁸ W. Żeleński, *op. cit.*, s. 182–183; W. Witos, *Moja tulaczka*, Warszawa 1967, s. 241, 244, 257, 266; tutaj m.in. odnotowana taka wypowiedź Paderewskiego: „[...] wiem dobrze od Francuzów, naszych wypróbowanych przyjaciół, że Beck jest dawno agentem niemieckim”.

⁶⁹ AAN, AW, A II/163, [Fragment materiału dotyczącego Oddziału II SG WP, być może upozorowanego listu Władysława Cmeli do marsz. Edwarda Rydza-Śmigłego, jego przełożonego w Legionach], [Paryż], 11 XI 1937 r., k. 58–61, tutaj bardzo negatywne charakterystyki czołowych oficerów Oddziału II.

⁷⁰ *Siekriety polskiej polityki...*, Instrukcja organizacyjna nr 1 [gen. Władysława Sikorskiego dla gen. Władysława Andersa – W.B.], [Londyn], 29 X 1941 r., wraz z załącznikami nr 6 i 7 (z ogólnej liczby 19 załączników), s. 307.

⁷¹ *Siekriety polskiej polityki...*, s. 323; por.: *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza*, t. 2, s. 117; S. Swianiewicz, *W cieniu Katynia*, Paryż 1976, s. 231–232, 236.

kłora wręcz naciskała i prosiła w 1941 r., „by placówki wschodnie, już przez ZWZ zapoczątkowane, zaczęły funkcjonować jak najszybciej”⁷². Jak wynika z zapisów w kluczowym załączniku do owej instrukcji, zgodnie z tymi ustaleniami, polskie sieci wywiadowcze miały objąć całe niemieckie tły od Bałtyku do Morza Czarnego, a w szczególności zaś węzły komunikacyjne i tzw. centra etapowe. Polacy starali się jednak prowadzić swą działalność wywiadowczą w taki sposób, „aby wykluczyć możliwość dekonspiracji sieci wywiadowczych i przeniknięcia NKWD przez ową sieć do organizacji ZWZ w Polsce”, czego domagał się kategorycznie gen. Stefan Rowecki, komendant ZWZ, w swoich meldunkach i depeszach do Londynu⁷³. Innymi słowy, owa sieć miała służyć nie tylko interesom sowieckiego sojusznika, ale przede wszystkim interesom polskim, zarówno w czasie wojny (w trakcie planowanego powszechnego powstania), jak i po jej zakończeniu. I o to najwyraźniej ma pretensje gen. Sockow, stosując podwójne standardy. Skądinąd wiadomo bowiem, że wywiad sowiecki rozwinął wówczas bardzo intensywną działalność na terenie okupowanych ziem polskich; przy czym jego zrzućani na spadochronach agencji podszywali się „pod ZWZ i Andersa”. Wśród nich było wielu Polaków (obywateli polskich) zwerbowanych (grubo przed napaścią Hitlera na ZSRS) w sowieckich więzieniach i obozach (m.in. w Kozielsku). Wszystkie te akcje gen. Sikorski oceniał słusznie jako „naruszenie umów polsko-sowieckich, uznających suwerenność Rządu Polskiego”⁷⁴.

Wywiadowi AK, kierowanemu przez płk. Mariana Drobika „Dzięcioła”, rzeczywiście udało się zorganizować na tyłach frontu wschodniego rozległą sieć wywiadowczą o krypt. WW-72, podzieloną na odcinki odpowiadające podstawowym kierunkom operacyjnym niemieckich grup armijnych na froncie wschodnim. Następca płk. Drobika (aresztowanego w grudniu 1943 r., a następnie zamordowanego przez Niemców), płk Kazimierz Iranek-Osmecki, w swoich wspomnieniach wyjaśniał, jak „kapitałne znaczenie dla przebiegu wojny” miało „wczesne rozpoznanie przez wywiad AK koncentracji niemieckiej na wiosnę 1942 r.”⁷⁵ Przez pewien czas funkcjonowała nawet w Srebrnym Borze pod Moskwą polska placówka łącznikowa o krypt. „Wisła” (jest o niej zresztą mowa w publikowanym dokumencie), komunikująca się bezpośrednio z Warszawą. Pochodzące od polskiego wywiadu informacje pomagały Armii Czerwonej w prowadzeniu konkretnych działań, ratując życie setek tysięcy sowieckich żołnierzy (m.in. podczas bitwy o Charków). Wielu polskich wywiadców zapłaciło za to najwyższą cenę, ponieważ gestapo i abwehra nie próżnowały. Tę dobrze rozwijającą się współpracę informacyjną Armii Czerwonej z polskim wywiadem zerwała strona sowiecka⁷⁶.

⁷² *Siekriety polskiej polityki...*, s. 321 (podobne zwroty w załączniku nr 6 do Instrukcji nr 1). Cyt. za: *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 2, Naczelnny Wódz gen. Sikorski do komendanta ZWZ gen. Stefana Roweckiego z 10 X 1941 r., Wrocław 1990, s. 125. Zob. też: A. Peplński, *ZSRR*, [w:] *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza*, t. 1, s. 291 (o prośbach przedstawiciela NKWD gen. Georgija Żukowa w tej kwestii).

⁷³ *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 2, s. 125, *ibidem*, Meldunek wywiadcowy nr 98 gen. Roweckiego dla gen. Sikorskiego, Warszawa, 9 IX 1941 r., s. 61–62; *ibidem*, gen. Rowecki do gen. Sikorskiego, Warszawa, 19 XI 1941 r., s. 148–149.

⁷⁴ *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 2, gen. Sikorski do gen. Andersa, mps, 11 września 1941 r., s. 67. Zob. *Życie na krawędzi. Wspomnienia żołnierzy antyhitlerowskiego wywiadu*, oprac. W. Kozaczuk, Warszawa 1980, s. 14, 239, 318–335; R. Nazarewicz, *Razem na tajnym froncie*, Warszawa 1983, s. 89–115; A. Peplński, *ZSRR*, [w:] *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza*, t. 1, s. 290.

⁷⁵ K. Iranek-Osmecki, *Powołanie i przeznaczenie. Wspomnienia oficera Komendy Głównej Armii Krajowej*, Warszawa 2004, s. 346–360.

⁷⁶ *Siekriety polskiej polityki...*, Instrukcja organizacyjna nr 1 [gen. Władysława Sikorskiego dla gen. Władysława Andersa], s. 309; P.M. Lisiewicz, *Bezimienni. Z dziejów wywiadu Armii Krajowej*, Warszawa 1987, s. 111–127; R. Nazarewicz, *op. cit.*, s. 116–143; H. Zakrzewska „Beda”, *Niepodległość będzie twoją nagrodą*, t. 1: *W konspiracji 1939–1945*, Warszawa 1994, *passim*; A. Klotz, *Zapiski konspiratora 1939–1945*, Kraków 2001, *passim*.

Szpiedzy sowieccy Anthony Blunt i Kim Philby a sprawa polska

Nader interesującą częścią publikacji CA SWZ FR są „polskie” doniesienia dwóch osławionych agentów sowieckich umieszczonych w newralgicznych instytucjach Imperium Brytyjskiego. Pierwszym z nich był Anthony Blunt („Tony”). Opublikowane w omawianym tomie pochodzące od niego informacje mają zresztą drugorzędny charakter⁷⁷. Dużo ciekawsze są zamieszczone tutaj informacje pochodzące od źródła „Sönchen”, czyli od Kima Philby’ego, kolegi Blunta z osławionej „piątki z Cambridge”. Był on od września 1941 r. ulokowany w samym sercu brytyjskiego wywiadu (SIS, znanego też jako MI-6)⁷⁸. Publikowane tutaj doniesienia Philby’ego odnoszą się głównie do Akcji Kontynentalnej, czyli działań polskiego wywiadu politycznego MSW w Londynie, kierowanych i w części także zaplanowanych przez ppłk. Jana Kowalewskiego (pod nadzorem kierownika Akcji Kontynentalnej, Jana Librach⁷⁹). Były one prowadzone z wykorzystaniem placówki w Lizbonie i przy współpracy z brytyjską tajną służbą SOE (Special Operations Executive)⁸⁰.

W omawianym tomie znajdujemy m.in. bardzo ciekawy raport pracownika sowieckiej rezydentury w Londynie, Borysa Kreszina „Boba”, z 15 czerwca 1943 r. z odbytej przezeń rozmowy z Philbym, w trakcie której „Sönchen” szczegółowo opowiadał o działalności ppłk. Kowalewskiego, opierając się na czytanej regularnie przez Brytyjczyków (konkretnie MI-6) polskiej korespondencji dyplomatycznej⁸¹. Kreszin raportował: „Kowalewski ma kontakt z Niemcami, Włochami, Japończykami, Węgrami, Rumunami i Bułgarami. S[önchen] mówi, że nie ma żadnych podstaw, aby uważać, że jest on nielojalny wobec sojuszników. Stawia on przed sobą cel osłabienia państw osi kanałami dyplomatycznymi i jednocześnie poprawy pozycji Polski po zakończeniu wojny. Jego główną ideą wydaje się być utworzenie bloku południowo-europejskiego w składzie Włochy, Węgry i Rumunia, a także przekonanie tych państw o konieczności zerwania ich stosunków z Niemcami przed albo po rozpoczęciu operacji sojuszników na kontynencie. Taka polityka, jego zdaniem, doprowadzi do szybszego pogromu Niemiec, a Polska, mając poparcie bloku południowo-europejskiego, zdoła osiągnąć dużo silniejszą pozycję w czasie konferencji pokojowej. Poza tym jego celem jest też utworzenie bloku skierowanego przeciwko przenikaniu bolszewizmu do Europy”⁸².

Jeszcze pełniejszy obraz tych samych polskich tajnych operacji znaleźć można w obszernej analizie (pochodzącej zapewne z marca-kwietnia 1944 r.) powołanego kilka miesięcy wcześniej wydziału informacyjnego wywiadu NKWD (znanego jako INFO), w dużej części opartej zresztą na materiałach pochodzących od Philby’ego. Jest to w istocie przegląd korespondencji ppłk. Kowalewskiego z Biurem Centralnym Akcji w Londynie z kluczowych lat 1943–1944, w ujęciu tematycznym. Obok kwestii technicznych związanych z działalnością polskich siatek, poruszono tutaj zagadnienia poszczególnych krajów: Hiszpanii, Węgier, Włoch, Rumunii i wreszcie

⁷⁷ *Siekriety polskoj politiki...*, Informacja agenturalna „Tony’ego” [Anthony’ego Blunta], 15 X 1941 r., s. 325 (dotycząca m.in. działań polskiego wywiadu na Dalekim Wschodzie).

⁷⁸ Zob. C. Andrew, W. Mitrochin, *op. cit.*, t. 1, s. 196; S. Dorril, *MI-6. Fifty Years of Special Operations*, London 2000, s. 7–8, 11; K. Philby, *My Silent War*, New York 1968, *passim*.

⁷⁹ Jan Librach (1904–1977), dyplomata, dziennikarz, kierownik Biura Centralnego Akcji Kontynentalnej (1941–1944), po wojnie w rządzie RP na uchodźstwie, członek Komitetu Wolnej Europy, zmarł w USA.

⁸⁰ Zob. J.S. Ciechanowski, *Misja ppłk. dypl. Jana Kowalewskiego w Portugalii*, [w:] *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza*, s. 517–530 (tutaj wykorzystana podstawowa literatura, polskie, amerykańskie i brytyjskie źródła archiwalne).

⁸¹ *Siekriety polskoj politiki...*, Informacja o działalności polskiej w Lizbonie ze źródła „Sönchen”, Londyn, 15 VI 1943 r., s. 329.

⁸² *Ibidem*, s. 332.

dyskutowaną szeroko w polskiej literaturze historycznej (m.in. przez Jana Stanisława Ciechanowskiego, Bernarda Wiadernego i Krzysztofa Strzałkę) kwestię kontaktów ppłk. Kowalewskiego z Niemcami (m.in. w sprawie katyńskiej). Pojawia się tutaj ciekawa wzmianka, że Brytyjczycy wykorzystywali kontakty ppłk. Kowalewskiego z Berlinem w swoich operacjach inspiracyjnych (zapewne chodzi tutaj o miejsce przyszłej inwazji Europy)⁸³. W swojej analizie INFO wystawił zresztą, mimo woli, nader wysoką ocenę ppłk. Kowalewskiemu, stwierdzając, że „rezydentura polskiego wywiadu politycznego w Lizbonie [...] okazuje się być najważniejszą polską rezydenturą w krajach europejskich”. Uważał też, że celem szeroko rozwiniętej sieci ppłk. Kowalewskiego, obejmującej dziewięć krajów Starego Kontynentu i wspieranej przez SOE, było utworzenie „nastawionego antysowiecko bloku państw pod kierunkiem Polski”⁸⁴. Nie przypadkiem autorki owej analizy cytują taki oto fragment z listu ppłk. Kowalewskiego do Librachy z zimy 1944 r., uwytkując tym samym tragiczną geopolityczną sytuację Polski owego czasu: „Tej nocy Rosjanie wkroczyli na polską ziemię. Z wojskowego punktu widzenia ta wiadomość powinna być źródłem radości, ale z politycznego punktu widzenia, dla naszego narodu to jest wydarzenie straszne”⁸⁵.

Trudno tutaj rozstrzygać, czy zmiana wojennej orientacji wymienionych wyżej krajów, o co starał się ppłk Kowalewski, mogła zatrzymać Związek Sowiecki u wrót Europy i uratować Polską niepodległość (a poniekąd i życie setek tysięcy żołnierzy, także sowieckich). Nie można się jednak dziwić, że moskiewski wywiad i moskiewska dyplomacja uczyniły wszystko, aby do tego nie dopuścić. Taka była zapewne geneza sowieckich nacisków na Londyn, które doprowadziły ostatecznie w kwietniu 1944 r. do odwołania polskiego asa wywiadu z Lizbony (mimo oporu szefa SOE, gen. Colina Gubbinsa)⁸⁶. Pewną ciekawostką jest fakt, że pod wspomnianą wyżej analizą podpisała się Polka, oficer sowieckiego wywiadu⁸⁷.

Z analizy tej można wyciągnąć wniosek, że skala penetracji polskiego rządu emigracyjnego w Londynie przez wywiad sowiecki nie była może aż tak porażająca, jak uważał prof. Wieczorkiewicz. Z materiałów opublikowanych przez gen. Sockowa zdaje się wynikać (co oczywiście będzie wymagać kiedyś źródłowej weryfikacji), że ważniejszym źródłem wiarygodnych informacji o działaniach polskiego rządu byli agenci ulokowani w różnych strukturach brytyjskich. Tak czy inaczej, dzięki omawianej publikacji wiemy dziś nieco więcej na temat roli, jaką w zniewoleniu krajów Europy Środkowo-Wschodniej odegrali zdrajcy z osławionego kręgu „piątki z Cambridge”⁸⁸.

⁸³ *Siekriety polskiej polityki...*, Notatka o działalności rezydentury polskiego wywiadu politycznego w Lizbonie [Moskwa, po marcu 1944 r.], s. 358. Zob. *ibidem*, Notatka z 17 VIII 1943 r. o treści depezy szefa londyńskiej rezydentury wywiadu NKWD Konstatina N. Kukina „Igora” (opartej na materiałach Philby’ego), s. 333–336. Zob. J.S. Ciechanowski, *Pułkownik Jan Kowalewski – kontakty z Niemcami w czasie wojny*, „Zeszyty Historyczne” 2003, z. 144, s. 50–87; B. Wiaderny, *Pułkownik Kowalewski w Lizbonie – dwa epizody*, *ibidem*, s. 88–102; K. Strzałka, *Niemcy i „sprawa polska” w dwóch raportach ppłk. Kowalewskiego z Lizbony z 1941 r.*, „Zeszyty Historyczne” 2003, z. 145, s. 33–51.

⁸⁴ *Siekriety polskiej polityki...*, Notatka o działalności rezydentury polskiego wywiadu politycznego w Lizbonie [Moskwa, po marcu 1944 r.], s. 349–379.

⁸⁵ *Siekriety polskiej polityki...*, Notatka o działalności rezydentury, s. 373.

⁸⁶ Tak uważał sam ppłk Kowalewski, co wyraził w swoim piśmie z 7 III 1944 r. do ministra spraw wewnętrznych Władysława Banaczyka. Zob. *Siekriety polskiej polityki...*, Notatka o działalności rezydentury, s. 379.

⁸⁷ *Siekriety polskiej polityki...*, Notatka o działalności rezydentury, s. 379; pod wspomnianą analizą widnieją podpisy: mjr Heleny Modrzyńskiej, wnuczki powstańca z 1863 r., pracownicy sowieckiej rezydentury w Warszawie (1940–1941), zastępczyni szefa INFO (1943–1946), po wojnie profesora filozofii w Akademii Nauk ZSRS, i mjr Zoji Woskresienskiej-Rybkiny, od marca 1944 r. szefowej sekcji 1 INFO, a po wojnie... autorki książek dla dzieci. Zob. K. Diegtariew, A. Kolpakidi, *op. cit.*, s. 506–507, 555–558.

⁸⁸ P. Wieczorkiewicz, *op. cit.*, s. 115–117; por.: *Siekriety polskiej polityki...*, Notatka o działalności rezydentury, s. 378 (opis usunięcia ppłk. Kowalewskiego z Lizbony opracowany w oparciu o źródła brytyjskie z adnotacją „drugimi danymi po woprosu wydowrenija Kowalewskiego iz Lizabona my nie rozpołagajem”).

Uwagi końcowe

Wszystkie moje krytyczne uwagi pod adresem publikacji CA SWZ FR nie oznaczają jednak w żadnym razie, że czytelnik otrzymuje do ręki tylko plik bezwartościowej makulatury. Przeciwnie, omawiany tom dokumentów stanowi bardzo interesującą, a czasem wręcz pasjonującą lekturę. Obok raczej uzupełniających materiałów znajdują się tutaj informacje dotyczące ruchu prometejskiego (działalności kpt./mjr. Edmunda Charaszkiwicza i sowietologicznego Instytutu Wschodniego), a także polskiej aktywności w krajach „limitrofowych” (sąsiadujących ze Związkiem Sowieckim)⁸⁹. Stosunkowo obszerny i ciekawy jest także dobór materiałów odnoszących się do stosunków Polski z krajami bałtyckim, a także wewnętrznej sytuacji Litwy, Łotwy i Estonii. Oba tematy stanowią „koniki” redaktora tomu, gen. Sockowa⁹⁰. Być może, ma on rację, twierdząc, iż niektóre z publikowanych tutaj dokumentów zachowały się jedynie w kolekcji CA SWZ FR (archiwach rosyjskich). Będzie można je wykorzystać, choćby w edycji *Polskich dokumentów dyplomatycznych* za lata 1935–1937⁹¹.

Najważniejszą jednak wartością omawianego tomu pod redakcją gen. Sockowa jest przybliżenie odpowiedzi na pytanie, co mógł wiedzieć i czym mógł się kierować Stalin, podejmując decyzje w sprawie polskiej w latach trzydziestych i czterdziestych. Słowem, jest to bardzo interesujący przyczynek, tyle że ujawniający raczej sekrety sowieckiej polityki wobec Polski, a nie na odwrót. Niestety, ułomny z powodu swojej niekompletności, poważnych luk chronologicznych i braku naukowego opracowania publikowanych dokumentów.

Autor serdecznie dziękuje archiwistom IPN, AAN i CAW, bez których pomocy przygotowanie niniejszego tekstu w tak krótkim czasie nie byłoby możliwe, w szczególności Jackowi Kwiloszowi, zastępcy dyrektora BUiAD IPN, i płk. Andrzejowi Wszendyrównemu z CAW.



⁸⁹ *Siekriety polskiej polityki...*, k. 60–63, 201–217, 296–297.

⁹⁰ *Ibidem*, k. 54–58, 145–152, 177–179, 193–199, 218–220, 236–240, 271–272, 282–284, 287–288; por.: L.F. Sockow, *Niezwiastyj sieparatizm oraz Pribaltika i gieopolitika. 1935–1945 gg.*

⁹¹ Wywiad gen. L.F. Sockowa dla agencji RIA Nowosti, 1 IX 2009 r., zbiory archiwalne, w których przechowywane są dokumenty polskiego MSZ z lat 1935–1937, są rozproszone, odpowiednie tomy *Polskich dokumentów dyplomatycznych* jeszcze się nie ukazały.